

Portal Województwa Lubuskiego



Samorządowe rozmowy w Międzyrzeczu

Kategoria - Archiwum

Data publikacji - 30 października 2017 godz. 13:42

Mniejsze fundusze na rozwój wsi, inwestycje wodno-kanalizacyjne, depopulacja średnich gmin miejsko-wiejskich w Lubuskiem - te i inne tematy zdominowały spotkanie robocze Zarządu Woj. Lubuskiego z samorządowcami z powiatów międzyrzeckiego i świebodzińskiego, które odbyło się w starostwie powiatowym w Międzyrzeczu. Zarząd Województwa reprezentowali wicemarszałek Stanisław Tomczyszyn i członek zarządu Alicja Makarska.

To już drugie z cyklu spotkań, organizowanych z inicjatywy marszałek woj. lubuskiego Elżbiety Anny Polak z samorządowcami miast, gmin i powiatów, na temat bieżących problemów samorządowców. Pierwsze odbyło się we wrześniu w Opolu Lubuskim z samorządowcami powiatów śubickiego i sulcińskiego.

W spotkaniu w Międzyrzeczu, którego gospodarzem był starosta międzyrzecki Grzegorz Gabryelski, oprócz przedstawicieli Zarządu Województwa, uczestniczyli m.in. posłanka na Sejm RP Krystyna Sibińska, radni województwa Grażyna Dereś, Maria Jaworska, Zbigniew Kołodziej i Tomasz Możejko, starosta świebodziński Zbigniew Szumski, burmistrzowie Międzyrzecza Remigiusz Lorenz, Skwierzyny Lesław Hołownia i Zbyszynka Wiesław Czyczerski, wójtowie Przytocznej Bartłomiej Kucharyk, Bledzewa Leszek Zimny, Skąpego Zbigniew Woch, zastępca wójta Pszczewa Krzysztof Grabowski i sekretarz gminy Szczaniec Czesław Słodnik. Na pytania samorządowców odpowiadali także dyrektorzy departamentów merytorycznych urzędu marszałkowskiego.

– Te spotkania są ważne, by posłuchać konkretów na temat tego, co z urzędu marszałkowskiego wychodzi do powiatów i gmin i żebyście mogli artykułować swoje pytania i wątpliwości - powiedziała posłanka Sibińska. - Mamy też okazję zaprezentować 12 lat koalicji

PO-PSL ze wsparciem SLD. To są dobre czasy dla województwa. To wy jesteście głównymi beneficjentami środków Unii Europejskiej, potraficie je wykorzystywać.

- Jest już pożądana perspektywa finansowa UE, więc jest dobry czas by porozmawiać o problemach „rodka” naszego województwa, czyli powiatów międzyrzeckiego i węgoborskiego - dodał wicemarszałek Tomczyszyn.

Właśnie tematowi funduszy unijnych był poświęcony duży czas spotkania. Wójt Zbigniew Woch stwierdził, że polska wieś została źle potraktowana w tej perspektywie finansowej.

- Program Rozwoju Obszarów Wiejskich został pomniejszony, jako jedyny fundusz. To miało być zrekompensowane z budżetu państwa. Niektóre gminy miejskie zastanawiają się czy stawiać dzielnice fontanny czy może nie, a my się wciąż borykamy z budowaniem kanalizacji - powiedział wójt.

Posłanka Sibińska odparła, że sedno problemu leży w dobrym przygotowaniu projektu.

- Fundusze trafiają do tych, którzy piszą dobre projekty, a pieniądze na drogi czy inne zadania nie są kwestią tego, czy ubiega się gmina miejska czy wiejska, bo każda może startować w konkursach - powiedział. - Możliwość jest, tylko trzeba wypełnić przysługujący kupon. Kto nie wypełnia kuponu, ten nie daje sobie szansy. Mam wrażenie, że polska wieś nie jest zdegradowana i odstawiona od funduszy.

Podobnie uważa wicemarszałek Tomczyszyn: - Niedawno podpisałem umowy na 40 mln zł z funduszy PROW. Tych pieniędzy rzeczywiście jest mniej, ale one zostały inaczej skonstruowane. PROW jest ustalany centralny, więc jesteśmy uwarunkowani decyzjami ministerstwa. Pozostały dotacje dla Lokalnych Grup Działania, my mamy cały teren województwa pokryty tymi grupami LGD. Inna sprawa, że firmy, które piszą dla gmin projekty popełniają kardynalne błędy, przez co projekty odpadają w przedbiegach. Sumarycznie samorządy otrzymały pieniędzy mniej, ale rolnicy dostają więcej.

Samorządowcy pytali też o opóźnienia we wdrażaniu funduszy PROW. - Zmiana władzy w Warszawie spowodowała, że nastąpił paraliż w zarządzaniu PROW-em - odparł wicemarszałek Tomczyszyn. - Nie dostaliśmy na czas księtek procedur, pracowników w ministerstwach pozwalano, a potem wracali, bo ktoś kompetentny musiał się tym zająć. Dlatego było opóźnienie. My w urzędzie marszałkowskim też mamy mniejszą liczbę pracowników zajmujących się PROW, bo obciążono pieniądze na pomoc techniczną. Ale damy sobie z tym radę, chociaż przy mniejszej ilości ludzi musimy zrobić to samo, co w poprzedniej perspektywie.

Burmistrz Remigiusz Lorenz poinformował, że jako gminy miejsko-wiejskie z Lubuskiego będą zwracać się do Zarządu Woj. Lubuskiego, by wypracować wspólnymi siłami mechanizmy przeciwdziałania zapadzi i depopulacji wiejskich i małych miast powiatowych. - Naszym miastom grozi zapad. Trzeba zdiagnozować sytuację i aktywizować te obszary - powiedział burmistrz.

- To rzeczywiście problem, Departament Rozwoju Regionalnego pod kierunkiem dyrektora Macieja Nowickiego weźmie to pod uwagę - odparł wicemarszałek.

Pytano też o skutki przejścia zarządzania melioracją i inwestycjami wodnymi przez Przedsiębiorstwo Państwowe Wody Polskie, które ruszy od 1 stycznia. - My likwidujemy Lubuski

Zarząd Melioracji i Urzędzie Wodnych, przekazujemy zadania i sprzęt Wodom Polskim. To one będą siłą teraz zajmować inwestycjami - poinformował S. Tomczyszyn.

Samorządowcy pytali też o gospodarkę odpadami i usuwanie azbestu, dowiedzieli się jakie są terminy ogłoszenia konkursów w ramach RPO na gospodarkę wodno-kanalizacyjną, na jakim etapie jest projekt obwodnicy Chłastawy i Kosieczyna i jaka jest strategia władz województwa wobec szpitala wojewódzkiego Międzyrzecz-Obrzyce.